

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

## W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzędu drobnych druków 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopisów nie zwracamy.

File Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wiarę i Ojczyznę, czytać i pisać po polsku!

### Na wrzesień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnieniem 74 fenigów

U roznosicieli płaci się 70 fenigów miesięcznie już z odnośnieniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymują spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

### Niesłuszne żale.

W gazetach polskich zabrakło austriackiego odzywania się głosy żalu, że wiedeńscy i mieszkańcy innych miast austriackich nie zbierają składki na pomoc dla spustoszonej pożogą wojenną Galicji. Naszym zdaniem skargi te są niesłuszne. Jakże można od szerokiej kół Niemców i innych narodów austriackich żądać ofiar dobrowolnych, kiedy od szeregu lat wskutek mobilizacji, od roku zaś wskutek wojny w handlu i przemyśle wielki panuje zastój, chociaż garść dostawców wojskowych zgarnia miliony. Na dobitkę drożyzna daje się we znaki nie tylko biedakom, lecz także ludziom średniej zamożności. Najofiarniejsze rodziny wyczerpują wszelkie swoje zasoby na przesłanki dla mężów, synów i braci walczących oraz na miejscowe komitety i lazarety dla wojska itd. itd. Jakże od ludności austriackiej można jeszcze żądać ofiar dla Galicji, dla Galicji znienawidzonej za niewczesną butę tomhakowej arystokracji i ośmieszanej a nawet wspomnianej z pogardą — dzięki znanym właściwościom pejzajstycznych galicyan. Trzeba wielkiej naiwności, aby liczyć na ofiarności wiedeńskich dla oślawionej w stolicy austriackiej „kraj żydów i szlachciców”, który w dodatku chce sobie „przybrać żydów i szlachciców z pod rządów bałuszek”, aby utworzyć w związku monarchii habsburskiej trzecie państwo, równorzędne z Austrią i Węgrami.

Ale choćby nie istniała ta niechęć do Galicji, choćby ludność austriacka sama nie znajdowała się w trudnym położeniu materialnym, liczenie na ofiarności jej nazwałoby trzeba niefortunną z tej prostej przyczyny, że nie ma na świecie tak bogatego i tak ofiarnego narodu, aby był zdolnym w drodze składek dobrowolnych zebrać miliardy, potrzebne na odbudowę Galicji.

Pomoc skuteczną i dostateczną może Galicji zapewnić tylko państwo i jest do tego obowiązane.

Co państwo pruskie i rzesza niemiecka czynią i uczynią dla Prus Wschodnich, tego dla Galicji odmówić nie może Austria i cała monarchia habsburska i nie odmówi, jeżeli w jej imieniu wystąpią nie oślawieni „hofraci” i kandydaci na „hofratów”, tylko obywateli o męskiej odwadze i powadze.

A w Austrii przeznaczenie funduszy państwowych na rzecz spustoszonych krain jest o wiele łatwiejsze, niż w

innych państwach. W Prusiech potrzeba na to przyzwolenia trzech czynników ustawodawczych: Izby posłów, Izby panów i króla, a w Niemczech dwóch: Parlamentu i Rady związkowej, Austria zaś ma w konstytucji swojej cudowny paragraf 14, usuwający na bok Izbę poselską i Izbę panów a składający wszelką władzę w ręce monarchy. Kiedy więc nie tylko Anglia, Francja, rzesza niemiecka, Prusy i inne niemieckie państwa związkowe, lecz nawet Rosja i Turcja były zniewolone zwoływać swoje ciała ustawodawcze, aby od nich uzyskać pieniądze na cele wojenne, wystarczy w Austrii podpis 85-letniego monarchy.

A ten monarcha przecież tak kocha Polaków, tak jest rozczulony ich ofiarnością na legiony i nadludzką walecznością tych legionów, że z pewnością nie odmówi podpisu pod rozporządzenie, przeznaczające potrzebne na odbudowanie Galicji fundusze, byle go o to poproszono. To będzie skuteczniejsze, niż słamazarne biadanie na twarde serca wiedeńskich.

### Wielki książę Mikołaj.

W artykule pod tyt. „Stronictwo wojenne w Rosji”, Czas zamieszcza następującą charakterystykę wodza rosyjskiego, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza:

Głównym przedstawicielem partii wojennej jest niezawodnie wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, stryjeczny brat Aleksandra III, obecnie zwierzchni wódz armii rosyjskiej. Postać to w każdym razie nieprzeciętna i z wielu względów interesująca. Należy on do tej nielicznej kategorii członków domu panującego, która usunęła się z pod wpływu niemieckiego i podkreśla stale i systematycznie swoje słowiańskie sympatie i swoją rodziną rosyjskość.

Chcąc pisać o wpływach niemieckich na dworze rosyjskim, trzeba by im poświęcić osobne obszernie studium, co już wkraczało w dziedzinę historii. Wystarczy jednak przypomnieć, że dom obecnie panujący jest czysto nie mieckiego pochodzenia, a przez ciągłe małżeństwa z niemieckimi książkami mi zepoili się jeszcze silniej z dworami niemieckimi. Nawet obecnie, wśród kilkunastu wielkich księżnych, tylko dwie nie są Niemkami, obie czarnogórki, a jedna z nich, Anastazyja, jest właśnie małżonką wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. To małżeństwo wyjaśnia wiele stron politycznej działalności wielk. księcia. Oprócz tego jest on żołnierzem z upodobania, przygotowywał się długo i starannie do swego zawodu i osiągnąwszy nawet najwyższe stopnie wojskowe, ćwiczył się nieustannie w żołnierskim rzemiośle.

Jest w końcu wielki książę i szczerym przyjacielem Francji i wzorem zresztą wszystkich swoich krewnych, długo i często przebywał w Paryżu. Tylko, gdy inni wielcy książęta szukali we Francji wyłącznie łatwej, swobodnej, często nawet niewyszukanej zabawy, wielki książę Mikołaj badał tam troskliwie kwestie wojskowe, zapoznawał się szczegółowo z organizacją francuskich sił zbrojnych i brał corocznie czynny udział w wielkich manewrach francuskich. Jeszcze na rok przed wojną uczestniczył wraz z żoną w manewrach,

które się odbywały w okolicy Nancy i przypatrzył się dobrze francuskim i niemieckim pogranicznym fortyfikacjom.

Z tych częstych pobytów we Francji i bliskiego zetknięcia się z francuskimi kołami wojskowymi, wyniósł wielki książę wysokie wyobrażenie o nastroju, przygotowaniu i bojowej wartości armii francuskiej. Był to niezawodnie jeden z tych motywów, które go skłoniły do spożytkowania swego wpływu na dworze rosyjskim na rzecz wojny. Oprócz tego utrzymywał on najbliższe stosunki z rodziną swej żony, a przez nią z całą południową Słowiańszczyzną. Był częstym i pożądanym gościem w Cetyni i Białogrodzie, nie pomijał Rzymu i wtajemniczył się dokładnie w całą grę dyplomatyczną spókrwionych dworów. Nie można wątpić, że dopomagała mu w tem małżonka.

### Przy hulance i przy winie!

W Dzienniku Berlińskim czytamy:

W Krakowie — jak w całej Galicji — obchodzili zwolennicy galic. Naczel. Kom. Nar. rocznicę powstania tegoż „Naczel. nego komitetu Narodowego”.

W Krakowie była główna uroczystość. Komitet urządził też wieczorem — w dzisiejszych czasach! — raut i to w salach — muzeum narodowego w Sukiennicach. Zgoda dało prezydium miasta w tej samej chwili, w której wyszło na jaw, że dzięki „baczeniu” gospodarki miejskiej wzniesione dachowe muzeum narodowe są drewniane i tak uszkodzone, że ostatnie deszczu zaciekle do sal. uszkodziły w jednej fryz malowany, a pozatem wyrzuciły szkoły, których bliżej prasa krakowska nie oznacza.

To też podniosła prasa krakowska protest przeciw takiemu nieporządkowi. Do tego protestu dołączył się zapewne opinia całej Polski, której muzeum narodowe jako skarbnica narodowych pamiątek i mówiąc o galerii — drogim jest i świętym przybytkiem.

Budownictwo miejskie Krakowa zaczęło się tłumaczyć. Prasa krakowska tłumaczenia tego nie przyjęła, uważając, że urząd budowniczy Krakowa nie winien był dopuścić do tego, by woda zalewała sale muzealne.

Przeciw rautowi zaś na salach muzeum występuje „Głos Narodu” kończąc swe krytyczne uwagi następującym słownym zwrotem:

„W każdym razie używanie na takie cele czcigodnych murów Muzeum Narodowego jest czemś tak lekkomyślnym, a za zdradziecznym godzien ten człowiek bez troski, który poddał tak niefortunny projekt. Jest to niewłaściwym użyciem świątyni, skarbcza naszego, który nie powinien służyć na inne cele, jak te, o których mówi napis nad jego podwojami umieszczony. Bankiety piętrowskie oświecenijskie i krakowskie, urządzane przez N. K. N. czyniły niesmak zawsze a ten ostatni ukoronuje poprzednie urządzaniem go w Muzeum Narodowym.

Pozatem „Głos Narodu” występuje przeciw uroczystościom, połączonym z Kieliszką użyciem mówiąc:

„Bez picia i pijackich toastów „Kochajmy się” nie możemy się obejść nawet w najpoważniejszych chwilach. Piemy z radości i ze smutku, na bankietach i stypach, bo wszystkie okoliczności musimy zapisać, pijatka stała się bowiem tradycją. Od tej tradycji jednak w czasie wojny

odstąpili nawet Rosjanie, gdzie pijactwo mogło być uważane za symbol narodowy a przecież trwoga wojny i straszne następstwa pijactwa uznane przez zdrowsze czynniki, wywołały zakazy wyszynków i wypowiedzenie bezwzględnej walki alkoholowi. Jak słyszemy jednym z programowych punktów uroczystości legionowych urządzonych przez N. K. N. jest bankiet, który ma się odbyć w salach Muzeum Narodowego. Takie to miejsce przez naczne dla uczczenia tej uroczystości, jakby bez bankietu nie mogła się ona odbyć i do wypowiedzenia mów koniecznym był kieliszek!”

Ci, którzy głoszą się najlepszymi patriotami polskimi, zarzucając rodakom niegodzącym się na ich koncepcję, zdradę i Targowicę — bawia się w Krakowie we soło przy kieliszku i przy winie, gdy tuż o miedzę w Królestwie Polskiem ich rodacy dosłownie z głodu umierają. I serce ich „polskie” na myśl o tem nie wzdrzgnie! — Czyż to nie okropność?

### „Marzenia polskie”.

W artykule zamieszczonym w berlińskiej „Welt im Montag”, a zatytułowanym „Marzenia polskie” (Polnische Träume) H. von Gerlach pisze, co następuje:

„Ze wszystkich narodów żaden w tej wojnie nie wycierpiał tyle, co polski. Chociaż jego cała historia od 200 lat jest prawie tylko pieśnią krwi i łez, to jednak od owego dnia, kiedy stracił niepodległość, nie doznał chwili tak ciężkiej, jak w naszych czasach.

Straszliwe są straty materialne narodu, który, nie należąc zaprawdę do najbogatszych, od roku z górą prawie całe swoje obszary widział przeznaczone na teatr wojny. W tę i tamtę stronę płynęły fale milionowych armii w Królestwie i Galicji, a każdy prad walki zaznaczał się jakoby powodzią, niosącą zagładę i zniszczenie, aż te wszystkie okropności obecnie się skryształizowały w ów odwrót Rosjan, pełen grozy, pozostawiający za sobą tylko płonące łany, zburzone miasta i wioski, pustynię, stworzoną ręką ludzką.

Straszliwe są straty w ludziach. Nie tylko żołnierze polscy musieli poświęcić życie. Tysiące i tysiące starców, kobiet i dzieci znalazły śmierć w domach porostrzelanych. Dziesiątki tysięcy zmarniały z głodu i chorób. Setki tysięcy uciekały albo je wygnano, pozostały gdziekolwiek przy drodze albo na dalekim wygnaniu oczekując w nędzy dnia, kiedyby wrócić mogli do ojczyzny, nie wiedząc, czy ją ujrzą kiedykolwiek.

Ale najstraszliwszy cios wymierzył wojna duszy polskiego narodu. Inną wiedzą, za co walczyć i umierać: za ojczyznę. Nawet zidyociały muzyk rosyjski ma choć mgliste wyobrażenie, że wyrusza w pole walki za cara i za swój święty kościół. Ale za co walczyli Polacy? Ośm milionów z nich należy do mocarstw centralnych, dziesięć milionów do Rosji. Polacy przeciwko Polakom! Wojna bratobójcza! Spelniali oni wiernie swój obowiązek tu i tam. Ale ich dusza była rozdarta, gdy mieli sobie wzajemnie rozszarpać ciało. Naród, który od czasu, kiedy nie tworzy państwa, drży w przagnienia, aby się znowu zjednoczyć, widział się roz-

dzielonym na dwie prawie równe części, z których każda musiała się starać ugodzić śmiertelnie drugą.

Ale czy nie wszędzie może na końcu tej przerażającej tragedii dla nieszczęśliwego narodu jutrenka lepszej przyszłości? Warszawa zdobyta. Prawie cała dawna Polska jest znowu w jednych rękach. Czego jeszcze braknie, to zapewne w niedalekim czasie będzie przyłączone. Budzą się znowu pogrzebane już prawie nadzieje polskich patriotów? Czy się skończy rozdarcie narodu?

Następnie autor przechodzi do historycznych wywodów na temat upadku Polski, dowodząc, że Polska upadła wyłącznie własną, swą winą, i na podstawie cytata z rozmaitych historyków niemieckich piętnuje bezmyślność, podłość i sprzedajność ówczesnej szlachty polskiej. Zarzuty te są niewątpliwie po części słuszne — powiada „Dziennik Północny”. Z drugiej jednak strony pan Gerlach za mało zaznacza rolę mocarstw w rozbiórce Polski i grzeszy brakiem należytej perspektywy historycznej: zapomina, że w owych czasach i w innych krajach cywilizacya i uświadomienie narodowe nie były do tego stopnia co dzisiaj rozwinięte. Jeżeli zaś dowodzi, że w roku 1792 każdemu z 80 000 szlachty wolno było zrywać sejm, to twierdzenie takie jest wprost niedorzeczne.

Artykuł swój pan Gerlach kończy następującymi uwagami:

„Wina szlachty, współwina zagranicy przypieczętowały los kraju, który wykresłano z mapy. Ale pozostał lud polski, który wystąpił dopiero wtenczas, gdy już nie było państwa polskiego. Skoro panowanie polskiej szlachty upadło z państwem polskim, wytworzył się ogół polskiego narodu. A do tego narodu, któremu nie można było przypisywać odpowiedzialności za winy dawnej szlachty, zwróciły się sympatye wszystkich żywiołów wolnościowych Europy. Uznano, że nie zasłużył na los tak twardy. Zrozumiano jego dążność do jedności i wolności. Były to najlepsze żywioły Niemiec, które w roku 1848 śpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła”. I cała liberalna Francja przyklaskiwała z radością politykowi francuskiemu, który przy wjeździe cara do Paryża zawołał do niego: „Vive la Pologne, Monsieur!”

Polacy, należący do Rosyi, z małymi wyjątkami, przez te całe dziesięcio-

lecie, często wśród najokropniejszych przesładowań, toczyli wytrwałą walkę przeciwko gwałtom caryzmu.

Polacy galicyjscy stanowią jedną z najsilniejszych podpór państwa austriackiego. Przeciwno różnym żywiołom odśrodkowym monarchii nadnaddunajskiej bronili zawsze władzy centralnej.

Polacy, należący do Prus, w biegu czasów doznawali różnego traktowania. Największe postępy ekonomiczne osiągnęli wtenczas, gdy władza państwowa twardo się z nimi obchodziła. Własną siłą rozwinęli w bajecznych rozmiarach banki, Spółki pożyczkowe i inne Towarzystwa. Obecnie tak się przedstawiają, że pojęcie „polskiego gospodarstwa” pozostało tylko jeszcze jako legendarne.

W każdym razie, w Rosyi, Austrii i Niemczech — wszędzie zasługują Polacy na poszanowanie. Przedewszystkiem wysnuli ze smutnych doświadczeń przeszłości naukę, że tylko jednością osiągną sukcesy, i okazali to z niezrównaną energią. W Galicyi jest dobre pół tuzina stronnictw, które przy wyborach jak najgwałtowniej się zwalczają. Ale w wiedeńskiej radzie państwa wszystkie stronnictwa polskie tworzą zwarte Koło polskie, które swoją siłą i jednością wywiera wpływ decydujący na parlament i rząd. W okręgach wyborczych na kresach wschodnich są polscy demokraci i polscy konserwatyści najostrożniejsi przeciwnikami. Książę Radziwiłł i Korfański są z pewnością antypodami. Ale Koło polskie jest najbardziej jednolite ze wszystkich frakcyi parlamentarnych. Ma ono absolutny przymus frakcyjny. To znaczy, że np. 10 posłów jest za podwyższeniem cla a 9 przeciwko podwyższeniu, natenczas wszyscy 19 głosują za podwyższeniem. Nadewszystko jedność!

Na polu walki stoja Polacy przeciwko Polakom. Ale naród polski tworzy jedną całość. I marzy o tem, że walki o wewnętrzną jedność spowodują także jedność zewnętrzną. Polacy są Słowianami, ale nie są panslawistami. Ze strony Rosyi najwięcej wycierpieł, pod berłem habsburskim czuli się najszybciej słowiańskimi. Uznawali się za przedmurze Słowian „łacińskich”, których dzieła głęboka przepaść od Słowian greckich. Pod względem ekonomicznym i kulturalnym ciąga ku Zachodowi. A gdyby kiedyś stanęli przed pytaniem: „Wschód czy Zachód?” — ale tu zbliżam się do zakazanego mi tematu, „cele wojenne”. Chciałem zaś tylko mówić o marzeniach Polaków”.

Policja ukończyła swe czynności i zostawiła im swobodę działania. Ponomierowani już byli, spisani, rozmieszczeni, złożyli przysięgę. Za kilka dni przywdzieją mundury i pójdą na miejsce przeznaczenia. Teraz niech się bawią.

Czuli oni tę swobodę, bo co chwila od tłumy oddzielali się gromadki i szły, roztrącając przechodniów, zuchwale, wyzywające, ze śpiewką na ustach, szukając awantury, napitku, choćby garści tytoniu.

Gdzieniedzie odzywały się już tony ręcznych harmonijek i co chwila wśród tłota więcej rozochoceni zaczynali szalonego kozaka.

Kobiety ciągnęły za nimi, trochę z żalu i przywiązania, trochę w nadziei poczęstunku.

Jednym z ostatnich hruszył Marek Nicyporek, ale, zamiast ku miastu, zawrócił do przystani rzecznej, co u stóp monasteru rozciągała się brudna płachta błota, przesiąknięta wyziewami ryb, zgniłego siana i rogoży.

Za rekrutem nikt nie szedł; odłączył się od reszty i włókł się ociężale, jak człowiek, który do nikogo i niczego nie spieszył.

Na tle jesiennym wyglądał, jak plama. Święte miał szarawo-burą, burą czapkę z podartem dnem i kawałkiem baranka, bure włosy i bure też oczy, bardzo wpadłe pod łukiem ciemnych brwi. Znać było na nim wymizerowanie ciężkie, zapewne rozmyślnie, w celu otrzymania ulgi i uwolnienia, choćby zwłoki jednorocznej.

Nic nie pomogło. Wzrost miał herkulesowy, arsyzynowe piersi i plecy, ramiona Centaura; wykramlał go, wywieściła sobie na chlubę państwa, że...

## Polska.

### Z prasy warszawskiej

Warszawska „Nowa Gazeta” zamieszcza w artykule pod tytułem „Niezawisłość ducha” następujące uwagi: Nowe dzieło naszego życia może powstać tylko naszego ducha wspólny duch ożywia wszy stkich, ale równocześnie trzeba myśleć o tem, że okres straszliwych doświadczeń, która przechodzi Polska, jeszcze się nie skończył, lecz, że na razie powstały nowe fakty polityczne, z których nie można jeszcze wysnuć żadnego ostatecznego wniosku. Znosimy mężnie okropności wojny w niewzruszonej wierze w lepszą przyszłość narodu. Nasze nadzieje musiały się jeszcze wzmocnić, kiedy losy wojenne wywalały ten zwrot, którego świadkami dziś jesteśmy. Wśród tych wielkich przewrotności wysunęła się sprawa polska na tło przednie i z niego już nie zniknie. Działalność legionistów, opierająca się na aliecyi militarnej nie wyczerpuje bynajmniej bieżących zadań narodowych życia kulturalnego narodu musi powstać z tych gruzów wojennych. Niechaj powstanie na nowo niezawisłość duchowa kultury polskiej. Niechaj zjednoczą się rozproszone siły kulturalne w imię dobra ojczyzny. „Nowa Gazeta” kończy wezwaniem do reorganizacyi szkolnictwa, a mianowicie uniwersytetów ludowych i zaprowadzenia kursów zawodowych, słowem do odbudowania niezawisłości kulturalnej która nadaje duchowi potrzebną energię.

### Co będzie z Polską?

„Kölnische Zeitung” zamieszcza datowany z Wiednia artykuł omawiający manifesty Koła Polskiego galicyjskiego i naczelnego Komitetu Narodowego. Pismo nasamprzód powiada, że w Polsce objawia się wielkie sympatye dla państw centralnych, a dowód upatruje w sympatycznym przyjęciu wojsk niemieckich we Warszawie oraz w wielkim napływie ochotników z Królestwa do legionów galicyjskich. Korespondent „Köln. Zeitung” stwierdza, że dążenia Polaków idą w kierunku zjednoczenia rozszarpanych ziem polskich. Zdaniem korespondenta istnieje może oportuniści, którzyby się zadowolili wyzwoleniem Królestwa Polskiego z pod panowania rosyjskiego i przekształcenia go na samodzielne państwo, ale i ci takie rozwiązanie kwestyi uważają raczej tylko za tymczasowy kompromis. Korespondent sądzi, że optymizm ten dyktowany mądrością polityczną jest przyuczyną, że galicyjskie Koło Polskie potrzebowało tyle czasu, aby zająć stanowisko wobec wyzwolenia Warszawy.

Odezwa Nacz. Kom. Nar. zaś zdaniem korespondenta jest pozbawiona tego o-

pełna karmiących podmuchów i balsamicznych nektarów.

Od chwili, gdy w izbie poborczej posłyszał słyszał wyrok. — „godny” — „przyjęty” — chłop zesmutniał, zmalał, zeszedł i czerniał, i choć nikt wyroku tego nie przyjął żalem i łzami, jego chwylał za piersi strach i nudą.

Na twarzy jego, tak ciemnej, jak ta ziemia, nad którą spędził młodość, nie było żadnego gwałtownego wyrazu, tylko martwość przykra i powaga łagodna.

Nie zaczął nikogo, ani pić szedł, a pozór miał tak uczciwy, że gdy przystanął przed sklepikiem u przewoźu, żydówka bez trwogi spytała, czego mu potrzeba.

Wziął tytoniu paczkę i, odwinawszy połę sukmany i kożuch pod nią, dobył szmatkę płócienną, w której rogu zawiazanych było kilka miedziaków.

Zapłacił bez targu i łajania należność i wahajaco spojrzął po wnętrzu kramiku.

Żydówka, coraz pewniejsza uczciwych zamiarów kundmana, rzuciła mu przed oczy wstążkę garść.

— Kupcie, nowobraniec, dla swojej dziewczyny! Po czterech grosze łokieć, taki pański gatunek!...

Chłop głową przecząco pokręcił. Wydostał z zanadru fajkę, napełnił, zapalił i zabierał się do odepicia.

Z pod oka spojrzął na wstążki, pomyślał, najczerniejszą wziął w palce i, niepewny, to ją oglądał, to szmatkę z miedziakami.

Nareszcie czworaka położył na desce, obejrzał się, czy go kto nie śledzi i szybko schował swe kupno za świętą i koczule na piersi.

portanizmu i wyraźnie i bez zastrzeżeń oświadcza się za zjednoczeniem ziem polskich. Przytoczywszy streszczenia odezwy Leopolda Jaworskiego korespondent zamieszcza następujące uwagi:

Zważyć trzeba że odez. mimo korzystnych uwag pojawiła się z wola cenzury austriackiej. Dalej trzeba zważyć, że nie wspo mina wprawdzie wyraźnie ziem polskich przy podziale Polski przypadłych Prusom, ale żąda zjednoczenia wszystkich ziem polskich z niepodzielną Galicyą, i że zamiast dziękować wybawicielom Warszawy, daje wyraz rozczarowaniu, że stolica Polski nie została w ten sposób zajęta, jak tego pragnął N. K. N. W każdym razie autorem odezwy powinno się być wdzięcznym za ich szczerość. Wszystkim interesowanym oni przez to wypowiedzieli szczerą prawdę i uchronili ich przed niebezpieczeństwem oszukiwania się oportu nizmami nie na czasie będącymi.

## Z stron ojezystych.

### Z Księstwa Poznańskiego.

Pleszew. Obozowisko dla jeńców w Grodzisku w powiecie pleszewskim zostało zniszczone. Ostatnich około 200 jeńców francuskich przewieziono do Lubania na Śląsku. Poprzednio znajdowali się tamże jeńcy rosyjscy.

Śmigiel. W Śmiglu podczas nieobecności matki ośmioletnia Gołębiewska gotowała kawę na maszynie okowicianej, która wyrzuciła się a dziewczynka odniosła tak ciężkie rany, że umarła wkrótce po przeniesieniu jej do lecznicy.

Kruswica. Gospodarz Jan Zalewski z Frydrychowa pod Kruswicą, poprawiając dach stodoły spadł i odniósł obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne, tak że musiano go odwieźć do lazaretu.

Witkowo. W Czechowie w powiecie witkowskim rozjuszony stadnik przy parł skotarza Marcina Wojczaka do ko rytu i rozpruł mu rogami brzuch. W. skonał po kilku godzinach.

Odolanów. Landrat powiatu odolanowskiego wydał rozporządzenie, mocą którego za litr mleka płać się 18 fen., za miedal jay 1,70 mr. — Policja zabroniła sprzedazy przekupniom przed godziną na wpół do 10, aby publiczność mogła nabywać po tańszej cenie mleko, nabiał, drób, warzywa itd. Dotychczas wykupili wszystko przekupnie wczesne go rana.

— Z Bniewa w powiecie odolanowskim uciekli dwaj jeńcy Konstanty Kozłowski i Konstanty Leśniczewski w mundurach rosyjskich.

Deszcz ściekał mu z długich włosów, szklął się na szorstkiej odzieży, błoto skorupą oblepiło lipowe postęły. Wieczór się zbliżał, w mieście poczynał wzbierać i huczeć gwar rozbawionej młodzieży.

Nasz chłop popatrzył w stronę szynku, ale pożałował reszty miedziaków i brnąc w szlamie i wilgoci, zeszedł do czołen, długim rzędem stojących u brzegu. Większość była pusta, w jednym siedział stary kołtunowaty właściciel, zającąc czarny chleb i głowę solonego śledzia. Marek przystanął.

— Czy wy zaraz do domu? — zagadnął.

— Zaraz.

— Zabierzecie mnie?

— Siadaj.

Rekrut wszedł po kolana w wodę, stamtąd w czofno, usiadł w końcu i wziął do rąk wiosło; stary otarł dłonie o kożuch, przeżegnał się począł spy chać łódkę na wodę. Przedtem jeszcze napił się z rzeki brudnej wody i otarł hafaśliwie nos. Ruszyli.

Czołenko wbiegło na wodę i skakało, jak żywe; parała je fala, smagana wichrem jesiennym; sunęło, jak kaczątka, wzdłuż brzegu.

Naprzeciw sterczały szczątki dawnej grobli, porostej wierzbami, wśród drzew czerniało mnóstwo wielkich krzy żów. Mijając je, Marek odkrył głowę i trzy razy się przeżegnał. Potem zaczął znowu wiosłować; grobla została w tyle; minęli przystań; w koło nich rozstąpiła się dziczyna tartaków i szuwarów i ponury wieczór listopadowy. Miasto zacierało się w mgłę, jak fantasmagorya. Zapamiętała cisza.

Ciąż dalszy nastąpi.

## Pierwsza kula

Napisała Marya Rodziewiczówna.

Dzień był szary, brudny, mętny, jak może być tylko piąty listopad na chłodnej Litwie. Niebo siwobure, gęste, bez śladu słońca, rzucało z siebie w jesiennym darze drobny, przenikający deszczyk, wśród którego gdzieniegdzie mieszała się gwiazdeczka śniegu.

Od dani tej ulice powiatowej miłośnicy poleskiej zmienili się w otchłanę błota i swędu, a ludzie wyglądali zbieżeni, posepni, jakby z nieba nie szedł deszcz i chłód, lecz mizantropia.

Pod soborem, co wśród płaszczyzny błot, bagien i rzek świecił, na mil kilka wdziałny, zielonemi kopułami, stał i głośno zawodził tłum kobiet wieśniaczek, mieszczanek i dzieci drobnych.

Z soboru, otwartego wyjątkowo w dzień powszedni i w porze popołudniowej, dobywał się szum i śpiewy; przedmiotem zapęliła policja miejska i wiejska, a za nią w głębi świątyni widać było tłum szary, zbity, milczący, zgnębiony, zda się, wielką uroczystością.

Nareszcie głuchy szmer ucichł, kobiety rzuciły się naprzeciw drzwi, zacieając drogę wychodzącym.

Wysypali się na plac przed sobór. Była to sama młodzież rosła, zdrowa, leżwasa jeszcze, i zaszumiała tysiącem głosów.

— Rekruty z przysięgi! — zaszwarotali żydzy, zamykając spieszenie kramiki przed swawolą i gwałtem tej gromady podpitej, żądnej hulanki i choć chwilowego szalu przed pułkową subordynacją.

## Ze Śląska, czyli Staropolski.

**Siemianowice.** Kilko ludzi zajęło się oczyszczaniem spirytusu denaturowanego i przyznać trzeba, że zabrali się do roboty z znajomością rzeczy, gdyż oczyszczony alkohol był znośny. Sprawa ta zainteresowała się policja, która wdróżyła śledztwo.

— Aresztowano tu siedmiu robotników z Królestwa, którzy na mocy pożyczanej legitymacji usiłowali przejść granicę. Aresztowanych umieszczono w więzieniu w Katowicach.

— Na policyjną tutejszą oddano fałszywą dwumarkówkę.

**Katowice.** Do władzy wojskowej w Katowicach nadchodzą różne i liczne listy z skargami, zażaleniami od ludzi, którzy wstydzą się widocznie swego nazwiska. Władza wojskowa listy takie, które są

bez podpisu niszczy i wcale ich nie uwzględnia. I słusznie. Denuncjacje bez podpisu denuncjanta pochodzą zwykle z nie-nawiści, a jeszcze częściej opierają się na kłamstwie. Nietylko katowicka komenda wojskowa otrzymała takie doniesienia bez imiennych denuncjantów, lecz władze wojskowe innych okręgów zasypywane są tego rodzaju denuncjami. I tak władza wojskowa w Zgorzelicach publicznie piętnuje denuncjantów, którzy ją zasypywali skargami. Denuncjanci ci skarżyli się w swych listach, że ten i ów mężczyzna jest zdrowy a mimo to nie został powołany pod broń. Władza wojskowa tłumaczy, że mogą być tacy, którzy zdrowo wyglądają, lecz wskutek orzeczeń lekarskich uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej, albo też przeznaczeni są do służby wewnątrz kraju, i oczekują pozwu.

tylko o wynalezienia najlepszego typu. Na koniec także samoloty zarówno w celach obronnych jak zaczepnych okazały się dla floty koniecznymi. Jedną stacją dla samolotów wydaje się Ameryka za mało. Widać, że amerykański sekretarz marynarski Daniels zaniechał swych zamiarów o zdemobilizowaniu na morzu, co łatwo jest zrozumieć.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Do Galicji i armii południowej wolno znów paki wysyłać.

**Herne.** Wykryto tu kompletną fabrykę fałszywych pieniędzy. Ogółem aresztowano już 7 osób.

**Angermünde.** Podczas burzy uderzył w środek pionu w znaną restaurację Kinnebrocka i spalił ją. Dom prawie zniszczony.

**Niviges.** O godzinie 8 i pół wybuchł pożar w szpitalu Piusa. Chorych zdołano uratować.

**Duisburg.** Pewien 18-letni chłopiec wymierzył w swą 14-letnią siostrę strzelbą ojca bawiącego na urlopie, nie wiedząc, że była nabita. Wtem padł strzał i siostra padła na ziemię ranioną śmiertelnie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

**Wawrzyn Waligóra** pochodzący z Kołczyna pod Kościanem w Poznańskim, oraz **Bartłomiej Frackowiak** z Bronikowa w powiecie Śmiełskim, którzy przybyli z pola walki w Rosji do lazaretu Gesellenhaus w Altenessen, gdzie obecnie przebywają, proszą swych krewnych z Westfalii i Nadrenii o odwiedzenie.

**W sprawie loterii na rzecz bezdomnych.** Zaledwie kilka upłynęło tygodni od chwili ogłoszenia odezw o loterii na rzecz bezdomnych braci naszych, a już obficie napływają na ten cel dary. Społeczeństwo nasze zrozumiało i odczuło silnie ogrom nędzy i biedy, nieszczęśliwych ofiar. Tym wszystkim, którzy dotychczas pospieszali z nadesłaniem fantów, składa komitet staropolski „Bóg zapłać”. Co tych zaś, którzy jeszcze gromadzą, odzywa się z prośbą o przyspieszenie wysyłki. Czas krótki bo zaledwie kilkotygodniowy dzieli nas od zakończenia prac na tem polu, nie szczędźmy więc ni trudów ni ofiar, pomni, iż wobec bezmiernych i bezróżnych nieszczęść, które na braci naszych spadają, spełniamy jedynie siostrzany i bratni obowiązek. Niechaj więc możni spieszą z obfitymi i bogatszymi darami, mniej mienni, odmawiając sobie może jakiej chwilowej przyjemności lub wygody, niechaj skromniejsze złożą ofiary, a jednością silny cel osiągniemy wkrótce.

Wszystkie dary bądź artystyczne bądź praktycznej natury przyjmujemy chętnie. Na inwentarz żywy, jako też fanty wielkiej obfitości lub wagi pożądamy hen dla uniknięcia parokrotnego przesyłania tychże.

Jak dotychczas adres dla przesyłek: Dr. Stefanja Kapuścińska, szefarka, Podgórna 10a.

**Zasądzenie profesora.** Izba karna III sądu ziemiańskiego w Berlinie rozpatrywała sprawę 46-letniego profesora przy szkole Elżbiety, dr. filozofii Jensa, który utrzymywał niedozwolone stosunki z licznymi swymi uczennicami. Rozprawy wykazały, że stosunek jego z pewną 16-letnią obecnie uczennicą trwał 2 lata. Wyrok brzmiał 10 miesięcy więzienia, z policzeniem czterech miesięcy więzienia śledczego. Ponieważ prof. dr. Janson zgłosił się jako ochotnik wojskowy został wypuszczony na wolność.

## Ostatnie wiadomości.

### POJEDNANIE SERBSKO-BULGARSKIE.

Rząd serbski polecił sejmowi zgodę na odstąpienie i natychmiastowe wydanie Bułgarii tej części Macedonii, która jej miała przypaść na mocy umowy, zawartej przed pierwszą wojną bałkańską. O reszcie zajętej przez Serbów Macedonii mają rozstrzygnąć osobne układy po ukończeniu wojny światowej.

### SOSYALIŚCI NIEMIECCY

uchwalili głosowanie w parlamencie za wszystkimi wydatkami na cele wojenne.

### JESZCZE DZIESIĘĆ TYSIĘCY MILIONÓW NA WOJSKO

uchwalił w piątek parlament niemiecki. Podczas rozpraw wyraził poseł Sey-

da imieniem Koła Polskiego zadowolenie z zapowiedzi, że Polacy otrzymają prawo pielęgnowania swoich własności narodowych. Polacy spodziewają się, że wojna wytworzy dla Polaków takie stanowisko polityczne, iż będą mogli pielegnować swoje narodowe własności i swoją starą kulturę.

Socjaliści oświadczyli się przeciw wszelkim zaborom.

Na tymże posiedzeniu przyjął parlament w ostatnim czytaniu ustawy wojskowe.

### PIELĘGNOWANIE WŁAŚCIWOŚCI NARODOWYCH

ułatwia szkoła. Dopóki nie mamy szkół polskich służą nam do pielęgnowania narodowych własności głównie gazety polskie. Kto więc kocha Polskę i chce narodowi polskiemu zachować jego narodowe własności a szczególnie język ojczysty, powinien popierać gazety polskie a szczególnie „Wiarusa Polskiego”, który przez dwudziestopięcioletnią pracę swoją setki tysięcy Polaków i Polek na obczyźnie uchronił przed wynarodowieniem.

### OD REDAKCYI

Na kilka stron. Zupełnie podzielimy zdania Rodaków, że ofiarność na bezdomnych braci nie powinna ograniczać ofiarności na nasze potrzeby oświatowe w Polsce pod panowaniem pruskim i na obczyźnie bo w przeciwnym razie słąbiłbyśmy na ręce tym „rycerzom” galicyjskim, którzy za jakąś niby niezależną „Polskę”, choćby zbudowaną na obszarze błot pińskich, gotowi skazać nas wszystkich na wynarodowienie. Dla tego zalecałoby się istotnie dochody wieczorków, urządzanych przez zjednoczone towarzystwa, połowę lub bodaj trzecią część przeznaczyć na Czytelnię Ludową, abyśmy umożliwić dalszą działalność, ale rozumie się, że komitety „Czytelni Ludowych” powinny uzupełnić się i zabrać się do pracy. Na koniec wojny czekać nie potrzeba, bo nie wiemy, jak długo wojna jeszcze toczyć się będzie.

## BANK HANDLOWY

R. G. M. U. H.

### KASA DEPOZYTOWA

### BOCHUM

TEL. 2602 UL. KLASZTORNA 6

POCZTOWE KONTA CZEKOWE 16665

Z WPLATNIA W DORTMUND

ULICA STAHLWERKSTR. 71.

PLACI OD OSZCZĘDNOŚCI

5% 4% 4%

### GODZINY BIUROWE:

COBIENNE OD 9 DO 12, I OD 3 DO 5 PO POL., W NIEDZIELE OD 12-1 1/2.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję: Jan Brejski w Bochum.

### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für den Monat September 1915 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,74 Mk.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den . . . . . 1915

Kaiserl. Postamt . . . . .

# Wojna.

Na czwartym posiedzeniu wojennym parlamentu niemieckiego wygłosił kanclerz, jak już donosiliśmy, wielką mowę polityczną. Kilka zdań poświęcił w tej mowie także sprawie polskiej, albowiem powiedział, co następuje:

„Nasze i austriacko-węgierskie wojska dotarły do wschodniej granicy Polski Kongresowej i zarządzanie tym krajem stało się zadaniem obydwu. Przeznaczenie geograficzne i polityczne znie wolilo Niemców i Polaków do zwalczania się wzajemnego przez długie wieki. Pamięć starych przeciwnictw nie zmniejsza przecież szacunku dla namiętności, miłości i uporczywości, z jaką naród polski bronił swojej starej zachodniej kultury i swojego przywiązania do wolności, przeciw żywiołowi rosyjskiemu wśród ciężkich cierpień a wytrzymał próbe i wśród nieszczęść tej wojny. Nie będę naśladował obleśnych obietnic naszych wrogów ale spodziewam się, że dzisiejsze zajęcia wschodniej granicy polskiej będzie początkiem rozwoju, który uprzątnie dawne przeciwnictwa pomiędzy Polakami i Niemcami, powiedzie uwolniony z pod jarzma rosyjskiego kraj ku szczęśliwej przyszłości i da mu możność pielęgnowania i rozwijania własności narodowych. Za jętym krajem będziemy rzadzili sprawiedliwie powołując, ile możliwości, do współudziału ludność jego i dokładając starań, aby usunąć trudności, wynikające z położenia wojennego, i wyleczyć rany, które temu krajowi zadała Rosja.

Tyle o sprawie polskiej powiedział kanclerz rzeszy niemieckiej. Półurzędowy „Lokalanzeiger” uważa wywody jego za zapowiedź, że Niemcy chcą zawiadywać Polską kongresową same a więc ani jej nie obdarzą samodzielnością ani nie wydadzą w całości Austrii, czego przez „Koło Polskie” w Wiedniu domaga się Galicja.

### NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Z urzędu. Wielka kwatera główna, 21 sierpnia.

#### Na zachodzie.

Pomiędzy Angres i Souchez wyparło nieprzyjaciela z kawałów naszych rowów, które wczoraj zajął.

Pod Schratzmaenne w Wogezach zajął nieprzyjaciela małą część naszych rowów linii najwięcej wysuniętej.

#### Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Na wschód od Kowna postępują nasze wojska po pomyślnych walkach za nieprzyjacielem.

W obwodzie Dawiny aż do drogi augustowsko-grodzińskiej cofnęli się Rosjanie na linię Gudale (na wschód od Maryampola) Łazdziej-Ludzienicz na i znów tam stawiają czoło. Także na zachód od Tykocina jeszcze toczy się walka.

Wojsko generała Gallwitz nacierają do dalszego ciągu pomyślnie i wzięło do niewoli 10 oficerów i 2650 szeregowców a zdobyło 12 karabinów maszynowych.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Wojska postępują dalej naprzód.

(Wojska marszałka Mackensena.)

Lewe skrzydło obaliło nieprzyjaciela poza odcinek Koterki-Pułwy (na południowy zachód od Wysocka Litewskiego). Na południe od Bugu zyskano na przestrzeni naprzeciw Brześcia Litewskiego.

Na wschód od Włodawy dotarły wojska nasze w szybkim pościgu w okolice Biszczy.

Najwyższe dowództwo wojsk.

### ZAKAZ WYWOZU ŚLEDZI SOŁO-NYCH

wydał rząd szwedzki z dniem 20 sierpnia. Również zabroniono wywozu cukru i melasy. Poprzednio Holandia wydała zakaz wywozu świń i mięsa wieprzowego. Mamy więc pościć i w świątek i piątek.

### LEGIONY LOTYSZÓW

tworzą przeciw Niemcom za zgodą rządu rosyjskiego posłowie lotyscy w Kurlandii i Inflantach.

### Socjaliści francuscy a car.

Francuskie pismo Bataille syndicaliste pisze: Mniej niż wszyscy inni my socjaliści powinniśmy się smuć nad ostatnimi klęskami rosyjskimi. Albowiem ta urzędowa cofająca się Rosja oznacza na pewno inną Rosję pojawiającą się, która dotychczas stała na tyłach, ale teraz rozwija w dramatyczny sposób swe siły obronne. Rosja ta pojawiająca się oznacza nowe życie wewnętrzne i rodzenie się wielkich nadziei wpływających w przyszłości na losy Europy.

(„Kölnische Zeitung”)

### Wydalenie żydów z Rumunii.

Z Bukaresztu donoszą: miejscowe władze rumuńskie nad granicą węgierską otrzymały tajny rozkaz, aby usunęły się dół z pogranicznych miejscowości. W ostatnim czasie w całym szeregu miejscowości żydzi musieli opuścić swoje siedziby. Mimo interwencji nie udało się nakłonić rządu do odroczenia wydalenia żydów. W niektórych miejscowościach musieli żydzi w kilku godzinach swoje siedziby opuścić pozostawiając swe mienie na miejscu. W Marmormirzy Żandarni żydów wypędzali z domów. Wydalono także żydów naturalizowanych, między innymi takich, którzy uczestniczyli w walkach o niepodległość. Ponieważ pomiędzy wydalonymi istnieje wielka nędza, podjęto akcję zapomogową. Przyczyną tych zarządzeń, jest posądzenie żydów o zbyt przyjaźne skłonności austro-węgierskie.

### Nowy program marynarki amerykańskiej.

Czytamy w „Berliner Tageblatt”. „Matin” z d. 8 bm. donosi z Waszyngtonu o nowym programie marynarki Stanów Zjednoczonych. Sekretarz marynarki zażąda: 1) 4 nowe dreadnoughty typu angielskiej Queen Elisabeth. 2) Wielkiej liczby kontrtorpedowców, 3) około 100 łodzi nurkowych, zbudow. punktu obarcia dla floty w Pensacota na Florydzie. Dalej przewidziano pomnożenie załóg, oficerów, i marynarzy. W etacie brak około 900 oficerów. Żądania co do materjału uwzględniają dotychczasowe nauki wojny. Tymczasem racja bytu wielkich okrętów bojowych nie jest jeszcze zakwestyonowana. Dalej okazuje się potrzeba typu dla obrony przed łodziami. Temu celowi mają służyć kontrtorpedowce. Czy zdanie to spełnia, nie da się na razie powiedzieć. Wartość łodzi podwodnych jest ustalona. Chodzi teraz już

# Specyjalnie tania sprzedaż sobotnia.

Ceny wszystkich tu podanych towarów  
**są znacznie niższe**  
Towary te są więc nadzwyczaj tanie.

## Towary krótkie

Artykuły do krawieczyzny

|                   |                                   |             |      |
|-------------------|-----------------------------------|-------------|------|
| Nici gwiazdkowe   | 1a czarne i białe                 | szt. 8 i    | 5f.  |
| Nici płócienne    | na dREW. motk., czarne i biała m. |             | 6f.  |
| Nici liniowe      | białe i niebieskie                | motek       | 11f. |
| Spileczki         | na listach                        | 200 szt. za | 4f.  |
| Spilki do włosów  | gładkie i faliste                 | 5 paczek    | 2f.  |
| Igły              | Hammoni i Blitz                   | 5 i         | 7f.  |
| Zafrzaski         | czarne i białe                    | tuzin       | 7f.  |
| Zafrzaski         | Kohinoor                          | 12 tuzinów  | 1.50 |
| Taśma przy spódn. | w pasie czarna i biała            | la metr 22  | 18f. |

Spodnie nci nasza długoletnia jakość 1000 jad. 22f.  
czarn., białe, czerw. mod, szare m.

|                                 |                                   |                        |      |
|---------------------------------|-----------------------------------|------------------------|------|
| Wypustki dolne do spódnicy      | czarne i kolor.                   | metr                   | 9f.  |
| Wypustki dolne do spódnicy      | ca. 4 cm szer. silniejsze mt.     |                        | 18f. |
| Spiralne prećki do kołnierzy    | opłcion. jedw. czar. i biał. tuz. |                        | 15f. |
| Sznurowadła                     | 1a. żelazne nici                  | tuzin 25 i             | 18f. |
| Sznurowadła                     | Macco                             | para 12 i              | 10f. |
| Szerokie sznur. do nisk. trzew. | 1a Macco                          | para 22 i              | 18f. |
| Biała taśma półpłóc.            | wszystkie szerokości              | sztuka                 | 10f. |
| Guziki do bielizny do maglow.   |                                   | tuzin 7, 6, 5 i        | 4f.  |
| Sznury do firan                 | kremowa i biała                   | sztuka                 | 22f. |
| Taśma pierśc. do firan          | kremowe i białe                   | metr                   | 6f.  |
| Podwiązki                       | dla pań. spec. 1a.                | para 85, 65, 55 i      | 45f. |
| Podwiązki                       | dla dzieci                        | 28, 22, 20,            | 10f. |
| Nici do heklowania              | kremowe i białe                   | 20 gram. motek 12-11 i | 10f. |
| Wełna do więźnienia             | doskonała jakość                  | 10 lutów 100 i         | 90f. |

## Artykuły modne.

|                              |                                                                        |      |
|------------------------------|------------------------------------------------------------------------|------|
| Czarne kołn. damskie         | najnowsze fałdziste i stuartowe                                        | 75f. |
| Biała kołn. na bluzki        | szklany batyst, oblic. haft. ca. 500 szt. ceny spec. 55                | 48f. |
| Białe kołn. stuartowe        | w ślicznym wykonaniu sztuka 1.25, 95, 75                               | 55f. |
| Białe kołn. fałdziste        | okrągłe i form. maryn. z molu. kropk. i szlane-go batystu 1.25, 85, 65 | 48f. |
| Białe kamiz. z szkl. batystu | z fałd. i kołn. stuartow. 1.75, 1.25, 95.                              | 78f. |
| Kołn. marynarskie            | z mankietami i bez, granat. bleu, białe sztuka 1.10, 95.               | 75f. |
| Kilofskie krawatki           | z patriotycznymi napisami sztuka 65, 48,                               | 38f. |
| 600 kołn. dzieciennych       | z mankietami 95, 85, 65,                                               | 48f. |

## Bielizna normalna.

Przy dżystem powietrzu szczególnie praktycz.

|                      |                                                          |      |
|----------------------|----------------------------------------------------------|------|
| Męskie kosz. normal. | miesz. wełną na jesień i zimę, zapin. na ramion, 1.95    | 1.65 |
| Męskie kosz. normal. | miesz. z wełną na jesień i zimę, zapin. na przedzie 1.95 | 1.75 |
| Męskie kosz. normal. | spec. cięż. jak. zap. na przedzie i ramionach 2.95, 2.50 | 2.10 |
| Męskie gacie normal. | miesz. z wełną. szorstka do-bra jakość jesien. 1.95.     | 1.65 |
| Męskie gacie normal. | miesz. z wełną, spec. cięż-ka jakość trykotowa 2.75      | 2.45 |

## Artyk. trykotowe i więźnione.

|                                    |                                                                   |      |
|------------------------------------|-------------------------------------------------------------------|------|
| Damskie podstan. tryk.             | ciepło podsz. kolor nor-mal. i ciemnoszar. 1.45, 1.25             | 1.10 |
| Damskie podstan. tryk.             | białe, szorstko pod-szewkowane 1.10,                              | 95f. |
| Damskie podstan.                   | białe, bawełna, więźnione z dług. rękawami                        | 75f. |
| Damskie pantaiony do wsuw.         | w wielu modelach kolorach 1.75                                    | 1.35 |
| Dziew. pantaleony gimn.            | wielk. 40 50 60 70 cm. 98 1.25 1.50 1.85                          |      |
| satyna marine. gwarant. praw. para |                                                                   |      |
| Więźnione czarne majteczki dziec.  | 1.70, 1.10 95,                                                    | 85f. |
| Czarne majteczki dziecin.          | wieź wełna para 1.45, 1.30, 1.00                                  | 95f. |
| Dzieciane podstanieczki            | wieźn. z sznorów. czer-wone, białe, szare, modre 1.15, 1.00, 85   | 75f. |
| Dziec. gacie normalne              | z dobrego trykot. mater. z sznurówką i rękawami 1.70, 1.55, 1.35, | 1.20 |

|                                     | wielk. 35 | 40   | 45   | 50c. |
|-------------------------------------|-----------|------|------|------|
| Dziecinne swetry                    |           |      |      |      |
| trykot, z szorstką podszewką        | 1.20      | 1.30 | 1.40 | 1.50 |
| Dziecinne swetry                    |           |      |      |      |
| grubo więźnione, na jesień i zime   | 85        | 1.00 | 1.15 | 1.30 |
| Dziecinne swetry                    |           |      |      |      |
| dosk. więźn. jakość, czerw. i modre | 1.30      | 1.50 | 1.70 | 1.90 |

## Najnowsze materye na suknie

Najmodniejsze materye w pasy i kraty na bluzki, spodnice i suknie dziecinne nadeszły w największym wyborze.

|                   |                                                                                                 |      |
|-------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Materye na bluzki | oryg. gust. śliczne, w pasy Cena spec. m. 1.65, 1.25, 1.10,                                     | 98f. |
| Szkoty na suknie  | na spodnice najnowsze wzory w kratki Ceny spec. 2.85, 2.35, 1.85,                               | 1.25 |
| Szkoty            | ni suknie dziecinne, jasne i ciemne, do twarzy, ładne wzory w kraty Cena spec. 1.85, 1.45, 1.25 | 1.00 |

## Pończochy

Jakości na przejściową porę.

|                   |                                                           |      |
|-------------------|-----------------------------------------------------------|------|
| Pończochy damskie | czarne, spec. długie dobra jakość                         | 30f. |
| Pończochy damskie | czarne, spec. długie towar part. niżej ceny 50,           | 40f. |
| Pończochy damskie | dyament. czarne, gest. tryk. siln. u podesz. i palcy para | 60f. |
| Pończochy damskie | czarne, z podw. pod. i sil-niejszą wysoką pięta           | 80f. |
| Pończochy damskie | 1a flor. jedw. gładk. podw. podeszw. para                 | 85f. |
| Pończochy damskie | czarne, gw. do prania. spec. 1a                           | 95f. |
| Pończochy damskie | 1a flor. jedw. ażurowe pię-ta i palec podwójne            | 95f. |
| Pończochy damskie | brozonwe jak skóra, gładkie i azur. Para 95, 75, 65.      | 50f. |

Czarne bawełn. pończochy dziecinne p. 45, 40, 35, 30 25 f. dobra jakość

Czarne półwełniane pończochy dziecinne

| Wielk. | 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6   | 7   | 8   |
|--------|----|----|----|----|----|-----|-----|-----|
| Para   | 52 | 62 | 72 | 82 | 92 | 100 | 110 | 120 |

| Wielk. | 1  | 2  | 3  | 4  | 5   | 6   | 7   | 8   |
|--------|----|----|----|----|-----|-----|-----|-----|
| Para   | 65 | 75 | 85 | 95 | 110 | 125 | 140 | 150 |

|                  |                                                            |       |
|------------------|------------------------------------------------------------|-------|
| Stopy            | bawełniane, czarne, dla pań 30, 25,                        | 20 f. |
| Stopy            | wełniane, czarne, tkane i więźnione, dla pań, Para 80, 65, | 55 f. |
| Stopy            | wełniane, czarne więźnione, dla dzieci 85, 75,             | 65 f. |
| Skarpetki męskie | czarne dosk. jakość para 85,                               | 50 f. |
| Skarpetki męskie | czysta wełna, szare, więźn 1.65, 1.45,                     | 1.35  |
| Płaty na stopy   | gotowo uszyte, do wiązania para                            | 48 f. |

## Różne artykuły

|                      |                                                                      |       |
|----------------------|----------------------------------------------------------------------|-------|
| Damskie parasole     | od deszczu, solid. dob. wyk. Ceny spec. 4.75 3.75 3.25 2.75          | 2.25  |
| Parasole męskie      | z łaskami stalowymi i drewnian. Ceny specjalne 4.00 3.25             | 2.70  |
| Rękawiczki damskie   | czarne, białe, żółte i kolor. Ceny sp. para 65, 55, 48, 42,          | 28 f. |
| Damskie halki        | sukienne, czysta wełna, w modnych kolor. jesiennych sztuka 5.90 4.80 | 4.25  |
| Wstążki do włosów    | odmierz. czysty jedwab sztuka 28, 20, 16,                            | 10 f. |
| Wstążki z drukiem    | na czapki marynar. z patriot. napisami 35, 28,                       | 22 f. |
| 12000 metr. festonów | zakup. niżej ceny. kawały 4.10 i 4.60 mtr. za 95, 62                 | 58 f. |

# Herm. Baruch i Sp. Bochum

G. M. B. H.

Naroż. ul. Bongard  
i Kortum tel. 1086